

– Edziu to ja, a Kazimierz był moim ojcem – wyjaśnił dziadek.

– Ojciec waszego dziadka, czyli wasz pradziadek. – Mówiąc to, tata wyjął z szuflady kartkę i długopis. Narysował na środku papieru trzy kółeczka, jedno wyżej, dwa obok siebie. Te niższe podpisał: Ola i Wojtek. W wyższym napisał: tata. – Mój tata to wasz dziadek, zgadza się?

Nad kółeczkiem oznaczającym tatę pojawiło się następne, z wpisanymi słowami: dziadek Edziu.

– Mój ojciec to wasz pradziadek i jednocześnie dziadek waszego taty – wyjaśnił dziadek i wyjął tacie z rąk długopis. Narysował u góry kółeczko z napisem „pradziadek Kaziu”. – Kazio miał dwóch braci i dwie siostry. Jego tata to Karol Grześkowiak, a mama miała na imię Maria. Rozumiecie?

Ola patrzyła przez chwilę na schemat i wreszcie spytała:

– To o kim jest ta książka? O pradziadku czy o tym Franku?

Dziadek narysował pętlę wokół kółek symbolizujących Kazia, jego rodzeństwo i ich rodziców.

– O nich. O powstańcach.

– To oni byli powstańcami?! Nie wiedziałam, że mieszkali w Warszawie! – zdziwiła się Ola.

– Nie! Mieszkali w Poznaniu! Jesteście poznańskimi pyrami z dziada pradziada – zaśmiał się tata.

– To dlaczego brali udział w powstaniu?

